

Rok 26. PRZEDPŁATA w POZNANIU Kwartalnie 1,20 m., z odnoszeniem do domu 1,4 m., mies. 40 f. REDAKCJA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I piętro. z dnoszeniem 50 f. — „Wielkopolanin“ wychodzi codziennie.

Poznań, czwartek 7 maja 1908.

Telefon: Ekspedycji 1013. Redakcji 1142.

PRZEDPŁATA na POCZTACH: Kwartalnie 1,2 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. INSERATY: od wiersza drobn. 25 f. Rękopisów się nie zwraca. EKSPEDYCJA: ulica Posadowskiego nr. 89.

Nr. 106.

Kręcili bicz na własną skórę.

Wiadomo, że partje blokowe to jest konserwatyści, narodowo - liberalni i wszyscy prawie wolnomyślni głosowali w parlamencie nie tylko za ustawami antypolskiemi, lecz dokuczają, gdzie mogą, katolikom. Oto z poniżej podanych zestawień przekonać się można, że tylko przy pomocy niemieckich-katolików partje blokowe zyskały przy ostatnich wyborach do parlamentu przewagę.

Poniżej podajemy przegląd okręgów wyborczych, w których niemcy-katolicy przy wyborach ściślejszych poparli kandydatury blokowe i przyczynili się do wyboru kulturników, którzy nie tylko nam, ale i centrowcom dają się we znaki:

Okręgi wyborcze:

Elberfeld-Barmen kat. wyborców było: 12 000, centrowcy oddali głosów: 6 100, we wyb. ściśl. oddano głosów centr. na kand. w.-kons. 6000.

Lenep-Mettmann kat. wyborców było: 12 000, centrowcy oddali głosów: 6300 we wyb. ściśl. oddano głosów centr. na kand. wolnom. 5000.

Eisenach-Dermbach kat. wyborców było: 1800, głos na antys. j. przy gł. wyb., we wyb. ściśl. oddano głos. centr. na kand. antys. 1600.

Marburg-Kirchhein kat. wyborców było: 2400, centrowcy oddali głosów: 2400, we wyb. ściśl. oddano głosów centr. na kand. antys. 2000.

Wansleben kat. wyb. było: 1800, centrowcy oddali głosów 520, we wyb. ściśl. oddano głosów na kand. antysem. 500.

Wrocław katol. wyborców było: 10 200, centrowcy oddali głosów 6600, we wyb. ściśl. oddano głosów centr. na kand kons. 6000.

Malbork-Elbląg kat. wyborców było 9600, centrowcy oddali głosów 4000, we wyb. ściśl. oddano głosów centr. na kand. kons. 4000.

Człuchów kat. wyborców było 10200 centrowcy oddali głosów 2900, we wyb. ściśl. oddano głosów centr. na kand. kons. 2600.

Gdańsk (miasto) kat. wyb. było 10 600, centrowcy oddali głosów 4000, we wyb. ściśl. oddano głosów centr. na kand. wolnom. 4000.

Altena Iserlohn katol. wyb. było 12 800, centrowcy oddali głosów 7800, we wyb. ściśl. oddano głosów centr. na kand. wolnom. 2000.

Hagen kat. wyborców było 9000, centrowcy oddali głosów 5000, we wyb. ściślejszych oddano głosów centr. na kand. wolnom. 2000.

Okręgi wyborcze, w których centrowcy w głównych wyborach nie postawili kandydatów, lecz zaraz głosowali na kandydatów blokowych:

Bydgoszcz: 2000 centrowców głosowało na wolno-konserwatywnego kandydata.

Czarnków-Chodzież: W okręgu tym przyszło do rozłamu w szeregach centrowych; 1800 katolików niemieckich głosowało na konserwatystę.

Strzygłów-Swidnica: 8000 katolików niemieckich głosowało przy głównych wyborach na konserwatystę i antysemitę. Przy wyborach ściślejszych 6000 katolików niemieckich głosowało na konserwatystę.

Wrocław (okręg wschodni): Wyborców niemiecko-katolickich było 17,000; głosowali na wolno-konserwatystę.

Wrocław (okręg zachodni): Wyborców niem.-kat. było 17 000; głosowali na wolnomyślnego.

Okręgi z ludnością przeważnie katolicką (polską i niemiecką), w których centrowcy dopomogli blokowcom do zwycięstwa:

Międzyrzecz-Babimost: polacy mieli głosów 8400; centrowcy poparli konserwatystę.

Wschowa-Leszno: polacy mieli 3300 głosów: centrowcy głosowali na wolnokonserwatystę.

Sztum-Kwidzyń: polacy mieli głosów 7200; centrowcy poparli wolnokonserwatystę.

Susz-Lubawa: polacy mieli głosów 8600; centrowcy głosowali na konserwatystę.

Toruń-Chełmno: polacy mieli 14 900 głosów.

Grudziądz - Brodnica polacy mieli 12 600 głosów.

W obu ostatnich okręgach część katolików niemieckich głosowała na narodowych-liberałów i pomogła im do zwycięstwa.

Z tych 23 posłów wybranych za pomocą centrowców, tylko poseł Zindler nie głosował za ustawą wyjątkową przeciw polakom; wszyscy inni poparli ustawę swoimi głosami. Gdyby centrowcy nie byli poparli tych 23 blokowców, to blok miałby tylko 197 posłów, podczas gdy partje przeciwne blokowi miałyby 200 posłów. Centrowcy mogą się teraz przekonać, jak wielki popełnili błąd, głosując na kandydatów blokowych przeciwko polakom i socjalistom. Blokowcy za poparcie drwią sobie teraz po prostu z centrowców.

Stosunek liczebny podany powyżej pokazuje nam, że gdyby przyszło do kompromisu pomiędzy polakami i centrowcami na całej linji i gdyby centrowcy nigdzie nie popierali bloku, wówczas nie byłoby też polityki antypolskiej.

Odezwa
do wyborców polaków w królestwie pruskiem.

Sejm królestwa pruskiego został zamknięty i 16 czerwca rb. wybierać będą nowo wybrani walmani nowych posłów.

Wybory obecne odbywają się dla nas polaków we warunkach dotąd niebywałych. Walka, którą system pruski od lat dziesiątek przeciw nam toczy, a której ostatecznym celem ma być nasze zniemczenie, wstąpiła obecnie w nowy okres. Ponieważ mimo wszelkich dotychczasowych praw wyjątkowych, zdołaliśmy ze siebie tyle wydobyć siły, żeby w rozwoju swoim narodowym się nie cofać, przeprowadził rząd pruski w sejmie ustawę o wywłaszczeniu, a w parlamencie niemieckim ustawę o stowarzyszeniach i zebraniach, mocą których może nas dowolnie wydziedziczać z naszej własnej ziemi i ograniczać w swobodzie używania mowy ojczystej.

Sejm pruski we większości swojej zawsze jest powolnym rządowi w uchwalaniu ustaw antypolskich. Obecnie i parlament niemiecki, w którym partje blokowe mają głos rozstrzygający, stanął wobec nas na stanowisku rządu pruskiego i uchwalił w § 12 ustawy o zebraniach prawo dla nas wyjątkowe. Wytworzyło się więc takie położenie, że rząd pruski w walce z nami ma oba ciała prawodawcze na swoje usługi.

Po naszej stronie walczyli mężnie w obronie sprawiedliwości i konstytucją gwarantowanej równości prawa socjaliści i wielka partja centrowa katolików niemieckich. Ponieważ przy trzyklasowych pośrednich wyborach sejmowych socjaliści wcale nie wchodzą w rachubę i w sejmie, mimo swej wielkiej liczby, żadnego przedstawiciela nie mają, możemy przy obecnych wyborach tylko z katolicką partją centrową w jednym iść szeregu i jako sprzymierzeńcy nawzajem się popierać.

Z tego wychodząc założenia i mając interes ogółu polskiego na względzie, a przekonawszy się, że i partja centrowa tak samo ocenia obecne położenie polityczne, zawarł mocą przysługującego mu prawa Polski Centralny Komitet Wyborczy z partją centrową przy obecnych wyborach sejmowych kompromis. Mocą tego kompromisu zyska Koło Polskie w sejmie pruskim trzech posłów ze Śląska, a partja centrowa nasze głosy we wszystkich okręgach wyborczych śląskich i w okręgach przemysłowych na Zachodzie. Wzywamy zatem wszystkich wyborców polaków w powyższych okręgach, żeby ławą głosowali na kandydatów centrowych. Szczególnie gorąca walka wyborcza rozegra się w okręgach Gelsenkirchen, bochumskim, esseńskim miejskim i wiejskim. Niechaj władze nasze wyborcze tych okręgów dołożą wszelkich starań, żeby wyborcy Polacy w prawyborach jak najliczniejszy wzięli udział.

W reszcie okręgów wyborczych, gdzie własnych stawiamy kandydatów, wytężmy wszystkie siły, żeby przy prawyborach w dniu 3 czerwca żadnego wyborcy polaka nie zabrakło. Wszędzie i w kraju i na obczyźnie, korzystając z okresu wyborczego, urządzajmy jak najliczniejsze wiece, żeby szerzyć oświatę polityczną i umocnić przekonanie, że srogą burzę, zawisłą nad nami, przetrwamy o własnych siłach, płynących z wiary w słuszność naszej sprawy i z miłości Ojczyzny.

Poniżej podajemy wykaz okręgów wyborczych, w których Polski Centralny Komitet wyborczy uchwalił postawić kandydatów poselskich do Koła polskiego w sejmie pruskim:

1. We W. Księstwie Poznańskiem we wszystkich okręgach.
2. W Prusach Zachodnich we wszystkich okręgach, z wyjątkiem elbląsko-malborskiego.
3. W Prusach Wschodnich w okręgach ostrodzko - niborskim i olsztyńsko-reszelskim.
4. Na Śląsku w okręgach opolskim, raciborskim i pszczyńsko-rybnickim.

Poznań, 2 maja 1908 r.

Polski Centralny Komitet Wyborczy.

Dr. Krysiewicz, przewodniczący. Dr. T. Szułdrzyński, sekretarz.

Dyr. M. Więckowski, skarbnik.

Stefan Cegielski. Dr. Hanke. Dr. Kubacz. Karol Rose. Dr. Różański. St. Sikorski. Ap. Wojczyński. X. dr. Wolszlegier.

Przeciwko dodatkom dla kresów wschodnich

dla urzędników rzeszy niemieckiej przemawiał w parlamencie p. poseł **Brejski** i powiedział mniej więcej, co następuje:

Stanowisko Koła Polskiego wobec dodatków kresowych nie ulega wątpliwości; potępiamy je stanowczo, jak dotąd i to nietylko zasadniczo, ponieważ nie możemy pochwalić mierzenia dwojaką miarą, ale i ze względów praktycznych. Dodatków tych nie uzasadnia się istotnymi stosunkami ekonomicznymi, lecz li tylko politycznemi motywami: mają one być płacone urzędnikom w tym celu, aby oni w walce narodowościowej na wschodzie, jak najostrzej występowali. Ma być stworzoną premja na hakatyzm. Etat dodatkowy wypełnia tylko żądanie hakatyzmu.

Mówi się, że urzędnicy na wschodzie mają nieprzyjemne życie; w istocie nikt w to nie wierzy, kto zna stosunki. Znając je, mogę zapewnić, że urzędnik niemiecki w obcowaniu z ludnością nigdzie nie może się czuć tak zadowolonym, jak właśnie wśród polaków. Polacy z natury są łagodni i uprzedzający i jeżeli tylko urzędnik nie postępuje sobie za brutalnie, może liczyć na życzliwość ludności polskiej. Twierdził poseł Ortel, że urzędnicy na wschodzie mają ważniejsze żadania przed sobą aniżeli gdzieindziej w Niemczech, i uzasadnił to tem, że naprzykład polacy nie popierają Towarzystw ku upiększeniu miast i t. p. To się nie zgadza. Polacy wszędzie popierają kulturalne dążności, popierali je już dawno, tworząc towarzystwa kulturalne, zanim niemcy na wschodzie o nich pomyśleli. Lecz u nas takie towarzystwo wkrótce okazuje zwykle dążności germanizatorskie; n. p. zdarza się, że jeżeli ławę jakąś na świeżo się pomaluje i żąda aby odnośne ostrzeżenie umieszczono dla polaków w języku polskim, niemcy na to się oburzają. Dla tego polacy unikają takich Towarzystw, popierając zresztą wszystkie dążności kulturalne. Urzędnicy zaś, popierając takie dążności, nie mogą się skarzyć na brak poparcia u polaków. Dalej skarzył się pan Ortel, że polacy nie należą do Towarzystw dla ochrony zwierząt. Jest to czyste naigrawanie się z nas, jeżeli dziś, kiedy zakłada się Towarzystwa dla prześladowania polaków, prezesowie tychże tworzą potem Towarzystwa dla ochrony zwierząt i chcą do nich przyciągnąć polaków.

Przyznaję, że urzędnicy na wschodzie ważne mają zadanie, oto popieranie domów towarzyskich, zakładanych przez ostmarkenferajn w wszystkich małych gniazdach. Jeżeli tych kilku urzędników w małem mieście chce utrzymać

gospodarza takiego domu, to muszą wiele czasu przepędzić w knajpie i culagi ledwie starczą na to, gdyż to też wiele kosztuje.

Powoływanie się na potrzebę wyrównania stosunków urzędników w Prusach i Rzeszy także nie wytrzymuje krytyki, tak samo bowiem trzebaby wyrównać te stosunki pomiędzy urzędnikami na wschodzie i zachodzie. W Westfalji są ceny żywności wyższe aniżeli na wschodzie; w Bochum, Gelsenkirchen, Dortmundzie jest więcej polaków aniżeli w Gdańsku. Czemu urzędnicy w obwodzie rzeki Rury nie mają otrzymać tych samych dodatków, mianowicie przy pocztach, gdzie taką samą mają pracę z listami i gazetami polskiemi jak w księstwie? Wskutek rozpraszania się polaków przez politykę antypolską potrzebne są dodatki kresowe albo wszędzie w równej mierze, albo są zupełnie zbyteczne. Przeciw udzielaniu dodatków nieodwołalnych wszystkim urzędnikom możebyśmy nic nie mieli, sądząc, że urzędnik powinien, jak każdy człowiek, otrzymać uczciwą zapłatę. Ale tu chodzi li tylko o to, aby z dzielnic polskich uczynić rodzaj raju dla pewnych ludzi, którzyby chcieli żyć tanio. Urzędnicy, którzy tam hulają (kneipen), hulają na koszt państwa.

Znam stosunki; po urzędnikach zażądają dodatków przemysłowcy, kupcy rzemieślnicy, krzycząc, że polacy ich prześladują; rolnicy, że robotnik polski coraz droższy. Jeżeli tak dalej będzie to z czasem Rzesza będzie płaciła na to, aby za każdym niemcem stał urzędnik Rzeszy z workiem pieniędzy, któryby za niego płacił piwo, wódkę, kiełbasę i t. d., niemcy będą w końcu żądali, by im za to płacono, że raczą żyć w dzielnicach polskich.

Sądzę że to nie jest w interesie waszym własnym, że płacicie niejako za patrjotyzm a zabijacie w niemieckiej ludności na wschodzie idealizm i tworzycie patrjotyzm dla geszeftu na koszt państwa. Przez takie postępowanie osłabia się tylko niemczyznę, odbiera ludności resztę wiary w własne siły. Jeżeli my polacy ciągle się wzmacniamy — jak nam zarzucacie — to tylko dla tego, ponieważ wiemy, że niczego nie otrzymamy, czegośmy nie zarobili, z własnych sił nie zapracowali.

Mojem zdaniem wielu uczciwych urzędników nie przyjmie z radością uzasadnienia dodatków tem, że mają otrzymać premje za to, że raczą służyć niemczyźnie.

Zarzut, że trzymamy się zdala od urzędników, jest niesłusznym; urzędnikom bowiem nie wolno obcować z polakami. Pewnemu urzędnikowi na zachodzie wytoczono proces dyscyplinarny o to, że ja go dwukrotnie odwiedziłem!

Tak samo, jak w Rosji, tęsknić będą za „dodatkami“ w Rzeszy tylko żywioły wątpliwej wartości, do dzielnic polskich będą napływali tylko ludzie, którzy służą niemczyźnie nie z czystego, bezinteresownego patrjotyzmu, lecz chcieliby ryby łowić w mętnej wodzie na koszt walki narodowościowej. Dla tego będziemy głosowali przeciw projektowi. (Brawo! u polaków i socj. i centr.)

Sekretarz stanu, p. Kraetke z oburzeniem zaprotestował przeciw twierdzeniu p. Brejskiego, że culagi mają być premją na hakatyzm, czem naturalnie nikogo nie przekonał o niesłuszności tego zarzutu.

Socjalista Ledebour skrytykował w swej mowie dosadnio całą politykę antypolską. Za wyrażenie, że przez tę politykę wypiera się wprost uczciwych urzędników z stanu urzędniczego, powołał go marszałek hr. Stolberg do porządku.

Niemiecka pomoc naukowa.

W „Dresdener Neueste Nachrichten“ znajdujemy opis działalności „Deutcher Stipendienverein.“ Towarzystwo to powstało w r. 1907 w Ostrowie; liczy 100 członków; majątku posiada około 16 do 17000 mk. Do Tow. należy kilku wyższych urzędników, którzy przez złożenie jednorazowej składki w wysokości 100 marek uzyskali godność członków honorowych. Tow. wydało w r. ubiegłym 7 stypendjów po 100 mk. (4 akademikom, 1 malarzowi i 2 nauczycielkom.) Zapomóg udziela się tylko takim kandydatom, którzy piśmiennie się zobowiążą, że po uzyskaniu samodzielności na stałe zamieszkują w prowincji poznańskiej, że otrzymaną zapomogę odpłacą, skoro im na to pozwolą stosunki majątkowe, i że z wdzięczności i dla dobra „sprawy narodowej“ należeć będą do „deutscher Stip. verein“ jako członkowie płacący.

A więc „niemiecka pomoc naukowa ma wytworzyć w dzielnicach wschodnich rodzimą inteligencję niemiecką w następnych pokoleniach. Wzoruje się ona — przyznaje to prasa niemiecka otwarcie — na „Pomocy Naukowej im. Karola Marcinkowskiego.“ —

Różnica pomiędzy dwoma temi organizacjami jest jasna: niemiecka zwrócona jest bez obsłonek przeciwko ludności polskiej — polska nieraz już udzielała zapomóg niemcom i żydom.

Czy ta organizacja przyczyni się w czemkolwiek do „złagodzenia stosunków w dzielnicach polskich“, o czem tak często się mówi? Nam się to wydaje wątpliwem, tem bardziej, że przecież nie tai się wcale, że chodzi wręcz przeciwnie — o większe naprężenie tych stosunków.

Może i temu polacy — „winni“?

Zebranie mężów zaufania stronnictwa lud.-demokratycznego.

W poniedziałek, jak już donosiliśmy, odbyło się na salce Domu Przemysłowego zebranie mężów zaufania stronnictwa ludowo-demokratycznego celem postawienia kandydatur na posłów do sejmu pruskiego. Przewodniczył p. Czapla z Inowrocławia. Zebranie miało przebieg niespokojny i dość opozycyjny. Pan Piotrowski z Poznania między innymi domagał się energicznie kandydatur robotniczych i rzemieślniczych, lecz zapytany o nazwiska kandydatów, nie ośmielił się ich podać. Chodziło mu widocznie, jak wynika z artykułu „Postępu“, o kandydaturę własną.

Stanęło na tem, że zalecono popieranie kandydatur: na okręg ostrzeszowsko-kępińsko-odolnowsko-ostrowski dr. Mizerskiego i dr. Niegolewskiego; na okręg śremsko-średzko-wrzesiński X. prałata Stychla, Korfantego i mecenasa Trąmpczyńskiego; na okręg koźmińsko-jarocińsko-krotoszyńsko-pleszewski X. prał. Jażdżewskiego, dr. Ant. Chłapowskiego i dr. Rydlewskiego; na okręg śmigielsko-grodzisko-nowotomyślsko-kościański hr. M. Mielżyńskiego, X. dr. Trzcińskiego i X. Zakrzewskiego.

W końcu zakomunikował p. M. Seyda, że „komitet tymczasowy“ obrabia już program stronnictwa i zwoła w swoim czasie zebranie mężów zaufania celem przyjęcia go.

Walne zebranie

Towarzystwa Schronienie Nauczycielek odbędzie się we wtorek, dn. 13 b. m. o godz. 5 po południu na sali Domu Katolickiego.

Porządek obrad:

1) Zagajenie.
2) Wybór Przewodniczącej.
3) Sprawodania a) sekretarki, b) skarbniczki i kasjerki, c) komisji rewizyjnej.
4) Wybór 1 członka Rady.
5) Komunikaty Zarządu.
6) Wnioski bez uchwał.

O liczny udział członków upraszamy.

Za Zarząd:

Michalina Motty, wiceprzewodnicząca.
Marja Halina Łebińska, sekr.

* **Walny wiec Straży** odbędzie się dnia 8 maja w piątek (św. Stanisława) o godz. 12 w południe w Bazarze — wejście od ul. Nowej.

Porządek obrad: 1) Zagajenie, obór marszałka i ławników. 2) Sprawozdania przewodniczących sekcji, skarbnika i kierownika Biura. 3) Przemówienie p. redaktora dr. Marjana Seydy: „Straż“ wobec paragrafu językowego. 4) Wolne głosy.

O najliczniejszy udział mężów zaufania i członków „Straży“ prosi

Zarząd:

Józef Kościelski, prezes. Dr. Wł. Mieczkowski, sekretarz.

* * *

* **Walne zebranie** wyborców miasta i powiatu gnieźnieńskiego odbędzie się w Gnieźnie w niedzielę, 10 bm. o godz. 2 po południu w sali Domu katolickiego.

Komitet wyborczy powiatowy.

* * *

* **Wiec przedwyborczy** dla powiatu rawickiego odbędzie się w Miejskiej Górce, dnia 10 bm. w niedzielę o godz. 4 po poł. w lokalu p. Grzybka.

Komitet powiatowy.

* * *

* **Walne zebranie przedwyborcze** powiatu jarocińskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 10 bm. w Żerkowie o godz. 4 po południu na sali p. Rejka.

O liczny udział w zebraniu prosi Komitet wyborczy pow. jarocińskiego.

* * *

* **Wiec wyborczy** na powiat Nowotomyski odbędzie się we Lwówku w niedzielę 10 maja r. b. o godz. 4 po poł. na sali p. Wieczorka. Posłowie nasi pp. dr. W. Skarzyński i dr. Dziembowski przyrzekli swoje przybycie. Prosimy o liczny udział.

Komitet wyborczy powiatowy.

* * *

* **Wiec wyborczy** na powiat międzychodzki odbędzie się w Sierakowie w poniedziałek, dnia 11 maja o godzinie 10 i pół na sali p. Piekarka.

Napoleon Rutkowski,
prezes komitetu wyborczego na powiat międzychodzki.

* * *

* **Wiec polski** w Budzyniu na sali p. Sella odbędzie się 10 maja w niedzielę o g. 1 w południe. Na wiecu przemawiać będzie delegat z Poznania. — O liczny udział prosi

Fr. Koralewski, starosta Straży.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. (Z parlamentu niemieckiego.) (PBP.). Berlin, dn. 5 maja 1908. Na wtorkowem posiedzeniu, które rozpoczęło się już o godz. 11 przed południem, przyjął parlament na wstępie bez dyskusji w drugiem czytaniu międzynarodowy układ pomiędzy Rzeszą a różnemi innemi państwami, dotyczący 1) zakazu pracy nocnej robotnic w przemyśle. 2) zakazu używania białego (żółtego) fosforu przy wyrobie zapałek. Dalej przyjęto w trzeciem czytaniu układ Rzeszy z Szwajcarją i odnośną ustawę o przesunięciu granicy niem.-szwajc. p. Leopoldhöhe w Badenji. Na mocy układu oddaje Szwajcarja kawał ziemi obszaru 39 arów i 47 kwadr. mtr. Badenji a Badenja taki sam kawał ziemi Szwajcarji w celu ułatwienia kontroli celnej. Następnie przyjęto po krótkiej dyskusji w pierwszem i drugiem czytaniu zawartą 17 lipca r. 1905 w Hadze ugodę o międzynarodowem prawie prywatnem. Ugoda dotyczy 1) międzynarodowego prawa małżeńskiego, 2) sprawy stawiania osób pod kuratelę i innych sposobów opieki osobistej, 3) procedury w procesach cywilnych. W dyskusji wyrażono nadzieje, że jeszcze więcej państw do ugody tej się przyłączy, ma-

162

Wielki los.

Przekład z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Kiedy śniadanie ożywiało się coraz bardziej i kiedy biesiadnicy rozprawiali coraz weselej — nagle pod oknami restauracji odezwał się głos jakiś ochrypły:

— Tabela wygranych w ostatniem ciągnieniu loterji sztuki i przemysłu! Wielki los pięćkroć sto tysięcy franków! Egzemplarz dwa sous wszystkiego.

Couvreur odwrócił żywo głowę.

— Jakto! jakto! to już po ciągnieniu tej wielkiej loterji? — zapytał Vivier.

— Od wczoraj — odrzekł Tremy.

— Ale do djabła, ja mam aż dwa bilety, moje dzieci! — dorzucił Lavand, wyjmując z kieszeni pugilares. — Gdybym też tak wygrał główny los! — Zobaczymy! zobaczymy!

Rzekłszy to, wybiegł na ulicę i w krótce powrócił z tabelą w ręku, ale z miną bardzo osowiałą.

— No cóż? — zawołali wszyscy chórem, oprócz Couvreura.

— Nic moje dzieci! — Ani grrosza a smutne to tem bardziej, że gdybym zamiast dwóch moich biletów kupił dwa następne, bylbym wygrał pięćkroć sto tysięcy franków.

— Pomiędzy mną a wielkim losem jest tylko jeden bilet.

— Jaki miałeś numer? — zapytał Fremy.

— 7,979.996 i 7,979,997.

— A na jaki numer wyszła główna wygrana.

— Siedem miljonów dziewięćset siedemdziesiąt dziewięć tysięcy dziewięset dziewięćdziesiąt dziewięć!

Adrjan posłyszawszy wymieniony numer, skoczył jak warjat.

— Co? co ty powiadasz? — krzyknął, przyskakując do Jakóba Levand. Jakto? to nr. 7,979,999, wygrał los wielki?

— A no wygrał, mój stary! Patrzaj.

I młody człowiek wskazał palcem na tabelę wygranych.

— Boże mój, Boże wielki! więc to prawda! — wykrzyknął Adrjan, drżący jak w febrze.

— Czyby on przypadkiem wygrał? — mruknął Fremy.

Couvreur o mało nie zemdlał.

— Co mu jest? co mu się stało? — zawołało kilka głosów.

XXXVII.

— O! moi przyjaciele, jaki żem ja szczęśliwy! — wrzeszczał Adrjan, jak w gorączce. — Doprawdy, że mogę oszaleć! — Nie podpisze tego przeklętego kontraktu! Nie wyjdzie za tego łotra! Ja ocalę anioła!

I wypadł jak szalony, potrącając zdziwionych garsonów, którzy się znaleźli na drodze.

* * *

Placyd Joubert najpewniejszy, że bilet legowany Klarze Gervais przez Estivala nie istnieje od dawna i że z tej strony nie zagrażało mu żadne niebezpieczeństwo spał doskonale tej nocy.

Nazajutrz zjadł smacznie u siebie śniadanie, wziął powóz, kazał się zawieźć do pałacu Przemysłu i wszedł do biura loterji.

Natłok był ogromny.

Wygrywający zgłaszali się po odbiór wygranych.

Joubert zbliżył się do jednego z woźnych.

— Pragnę się widzieć z panem dyrektorem — powiedział.

— W interesie osobistym? — zapytał woźny.

— W interesie loteryjnym.

— Pełno osób już czeka.

— Ofiaruję dwadzieścia franków, jeżeli mnie pan zaraz zaprowadzisz.

— Służę.

I woźny przeprowadził nowo przybyłego przez korytarz i otworzył przed nim drzwi do gabinetu dyrektora.

— Panie dyrektorze — przemówił Joubert z ukłonem — wybacz, jeżeli przeszkodziłem. Wizyta moja będzie bardzo krótką, ale bardzo dla mnie ważną. Przychodzę prosić pana o polecenie wypłacenia mi pięć kroć sto tysięcy franków.

— Więc to pan wygrał los główny? — wykrzyknął dyrektor.

— Tak panie dyrektorze, jeżeli prawdą jest, to co utrzymuje tabela, czyli jeżeli główny los wyszedł na nr. 7,979,999.

— Najzupełniejsza prawda.

— Oto mój dowód — rzekł Placyd, z największym spokojem wyjmując z pugilaresu bilet i składając go dyrektorowi.

— I wcale pana nie wzrusza taka wygrana?

— A cóż mam robić?

— Pół miljona, toć to fortuna.

— Nie dla mnie, ja jestem i bez tego bardzo bogaty. Bądź pan łaskaw kazać sprawdzić jak najprędzej, bo mi spieszy, mam liczne interesa.

— Sprawdzenie będzie krótkie.

Dyrektor powiedziawszy to, zwrócił się do jednego z urzędników i kazał sobie podać księgę z numerami porządkowemi.

Regestra posługujące do sprawdzeń, zupełnie były podobne do tych, jakieśmy widzieli przy ulicy des Saussais w pracowni Marchala.

Dyrektor rozłożył je przed sobą i zaczął się egzamin biletu.

Placyd pomimo nadzwyczajnego niby spokoju, doznawał wielkiego wewnętrznego niepokoju — a niepokój ten bardziej się jeszcze powiększył, gdy mu zadano następujące pytanie.

— Gdzie pan nabył ten bilet?

— Daję słowo, że nie wiem. W jakiejś dystrybucji, jaka mi się zdaje. — Miałem ich coś za pięćdziesiąt franków.

— Dobrześ pan umieścił te pieniądze.

— Rzeczywiście, że dobrze.

— Mieszka pan w Paryżu?

— Tak jest panie.

— Racz mi pan podać swoje nazwisko i dokładny adres.

Podać fałszywie jedno i drugie, było rzeczą niebezpieczną.

Człowiek o fizyognomji drapieżnego ptaka, bez wahania też odpowiedział:

— Placyd Joubert, ulica Geoffroy-Marie nr. 1.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

jący na celu ułatwienie międzynarodowych stosunków prawnych.

Rosja. (Strach ma duże oczy.) Taki tytuł dała „Riecz“ notatce, zaczerpniętej z korespondencji, umieszczonej w „Mosk. Wied.“; „Mieszkańcy gubernji południowych — pisze ów korespondent — zwrócili uwagę na pojawienie się w ostatnich czasach w miastach i miasteczkach wędrownych persów i turków. W charakterze drobnych handlarzy lub żebraków włóczą się oni wszędzie. W razie aresztowania niektórzy z nich udają z początku głuchoniemych żebraków, potem jednak okazuje się, że mówią oni doskonale nie tylko po persku, po turecku, ale i po rosyjsku. Zauważono, że te wędrowne postacie mają jakieś konszachty z kupcami i wojażerami niemieckimi, którzy przeważnie mają na południu w miastach swoje firmy i sklepy, nieraz bogato urządzone, choć ruch w tych sklepach jest bardzo nieznaczny. Władze miejscowe, zajęte swymi buntownikami, jakoś mało zwracają uwagi na pojawienie się u nas tych podejrzanych ptaków przelotnych. Mimowoli przypominają się analogiczne zjawiska w swoim czasie na Dalekim Wschodzie, przed wojną z Japonją. Czyżby to miało być tylko prostym wypadkiem, to tak liczne ukazanie się wędrownych persów i turków? Czy nie ma ono istotnie dla nas żadnego złowieszczego znaczenia?“

Austrja. Wiedeń. „Corresp. Wilhelm“ donosi: Gdy podczas nabożeństwa majowego w kościele św. Michała, wypełnionym po brzegi, proboszcz ksiądz Sachleitner z Pragi wypowiedział kazanie o nauce i religji i zakończył je słowami: „Istnieje jeszcze Bóg“ — niejaki Adolf Heimann, lat 55, rodem z Cieplic, już karany, zawołał: „Niema Boga!“ Obecni rzucili się na niego, obili go i wyparli z kościoła, przyczem puściła mu się krew z nosa. Heimanna oddano w ręce policji. Oświadczył on, że kazanie zwrócone było przeciw nauce, zawierało treść stronniczą i polityczną, że chciał odpowiedzieć w przemowie, ale do tego niedopuszczono.

— Praga czeska. Czescy urzędnicy pocztowi zwrócili się do klubu narodowego czeskiego z prośbą o wzięcie ich w opiekę przed karami dyscyplinarnemi, nakładanemi na nich za urzędowanie w języku czeskim.

Persja. Urmja. Kurdowie, zebrani na granicy okręgu Dol, zaproponowali mieszkańcom okręgu przyjęcie poddaństwa tureckiego dla uniknięcia dalszych napadów. Kilka wsi zgodziło się na to, inne jednak odmówiły i przygotowują opór. Władze perskie wysłały na pomoc mieszkańcom okręgu 250 żołnierzy piechoty i 50 jeźdźców. Dowództwo twierdzy pogranicznej Cziarik, która broni drogi z Urmji do Salmasu, powierzonej bekowi plemienia kurdów, Szakakowi Symce, uważanemu ogólnie za stronnika turków. Symko, wysłany do twierdzy przez sardara makińskiego, przybył tam na czele 600 jeźdźców i objął dowództwo, wygnawszy z twierdzy dawnego jej dowódzcę, Izmaiła agę.

— Teheran. Skutkiem natarczywego domagania się wypłaty pensji zaległych przez urzędników państwowych i wojsko oraz braku na ten cel środków, gabinet podał się do dymisji. Senat dymisją przyjął.

— Tabrys. W Marandzie wynikła walka pomiędzy mieszkańcami, niechcącymi wpuścić do miasta nowego gubernatora, a jeźdźcami towarzyszącymi gubernatorowi. Zabito i raniono kilku ludzi.

— Urmja. Kurdowie zniszczyli ponownie tylko co naprawioną linją telegraficzną, zabiwszy przytem jednego z oficjalistów telegrafu, zajętych naprawą linji. Bek Saden emir napada na wsie podmiejskie i przemocą zbiera podatki ze wsi i młynów, oświadczając, że wydzierżawił je od władz tureckich Zebrał już takim sposobem podatki w dziesięciu wsiach.

Egipt. Z Kairu donoszą, że wieśniacy pochwycili powstańczego szeika Abd-el-Kadera i oddali go władzom.

Anglja. Jenerał Baden-Powell, znany z wytrwałej obrony Mafekingu w wojnie boerskiej wypowiedział przekonanie, że niemcy w przeciągu 30 godzin mogą przerzucić na angielskie wybrzeże 120,000 wojska. Flota tej napaści nie będzie mogła zapobiedz, ponieważ flota niemiecka jest dość silną, aby na pewien czas zamknąć cieśninę morską pod Dower. Dla tego właściwą obroną Anglji zawsze będzie dobrze wyćwiczona i przygotowana do wojny armja. Baden-Powell wskazał na niemców jako najgroźniejszych wrogów Anglji.

Z Indji angielskich. Nad północno zachodnią granicą zgromadzili anglicy 31 bataljonów piechoty, 15 szwadronów jazdy i 67 dział.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 6-go maja 1908.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Wielkopolskie karty z pelikanem** sztuka 10 fen. są do nabycia wszędzie tam, gdzie się sprzedaje telegramy gratulacyjne.

* **Poseł do ludu polskiego.** Abonentów na prowincji prosimy, by się po „Posła“ zwracali bezpośrednio do administracji Katolika (Bytom — O.|Schl.) Administracja pisma naszego sprzedawać będzie „Posła“ tylko odbiorcom na miejscu.

* **Biuro** informacyjne Polskiego Centralnego Komitetu wyborczego i Biuro „Straży“ przy Alejach nr. 18, jest otwarte codziennie rano od 10—1, po południu od 4—6, w niedzielę i święta od 12—1. Adres: Dr. Tadeusz Jaworski, Poznań—Posen. Telefon 1640, tylko w godzinach od 10—1 i 4—6. — Prosimy o nadsyłanie wiarogodnego materjału jako to: zakazów i rozporządzeń policyjnych i administracyjnych, nadużyć komisarzów, landratów i urzędników stanu, akt sądowych i wyroków itp. — dla użytku posłów naszych.

* **Na chleb św. Antoniego** złożył p. L. D. 14,95 mk., J. Gbiorczyk z Skwierzyna 1,95 mk. — Razem 19,95 mk.

* **Z teatru.** Ostatni tydzień w teatrze polskim i to pod dyrekcją p. Edm. Rygera, który opuszcza Poznań po 12 latach pracy. — Dziś w środę, dnia 6 b. m.: „Małka Szwarcenkopf.“ Ceny do połowy zniżone. — W czwartek: Benefis Stanisława Szatkowskiego. Odegraną będzie komedja w 4 aktach p. tyt.: „Rodzina Furiosów.“ Abonament uchylony.

* **Poznań.** (Urząd stanu cywilnego z d. 5 maja 1908 r.) Urodziny. Syna: Brukarz Stan. Schmidt. Właściciel dorożek Ant. Stachowiak. Krawiec P. Langner. Wicefeldwebel O. Sannig. Ślusarz Fr. Danneberg. Kupiec P. Kraatz. Niezamężne S. i R. — Córkę: Robotnik W. Schneider. Robotnik M. Frąckowiak. Krawiec Henryk Lichtenstein. Szewc T. Dzienciołowski. Robotnik St. Rawecki. Stolarz F. Rauhut. Inspektor zabezpieczenia R. Haake. Niezamężne K. i C.

* **Poznań.** Onegdaj rozpoczęto rozbierać dom za dawniejszą bramą Berlińską, w którym dotąd mieściła się ewangielicka gospoda.)—(Dorożkarz nr. 45 Andrzej Stachowiak otrzymał przez omyłkę 20-markówkę, zamiast 10-markówkę, zgłosił się na policją.)—(Przy rozbieraniu starej bóżnicy przy ul. Żydowskiej zerwał się łuk nad drzwiami pewnemu mistrzowi rzeźnickiemu na plecy, który przypadkowo przechodził, nie raniąc go jednakże.)—(Policja aresztowała 5 młodocianych włamywaczy we wieku 13 do 14 lat za kradzież 50 marek, którą popełnili w domu przy ulicy Nowej Ogrodowej nr. 6.)—(W niedzielę po południu przewróciła się na Warcie łódka „Klubu wioślarskiego,“ a dwaj znajdujący się w niej wioślarze wpadli do rzeki. Jeden z nich o własnej mocy dopłynął do brzegu, drugi zaś gdyby nie pomoc p. Mikołajczaka, mistrza tańców, byłby niechybnie znalazł śmierć we wodzie.

* **Znaleziono** na placu wyścigowym w miechu od cementu maszynę nową do robienia pończóch. Obejrzeć można takową u p. Felda w zakładzie głuchoniemych na Śródce.

* **Czerniejewo.** Z budową 6 klasowej szkoły katolickiej rozpocznie się w przyszłym roku.

* **Bez śladu** zaginął kolonista Weissbarth z pod Czerniejewa. W. był 26 z. m. w Poznaniu i kupił sobie paletot, potem paczkę na głównym dworcu i znikł bez śladu, posiadając przy sobie przeszło 700 marek gotówki.

* **Gniezno.** Niejakiś robotnik Lau namawiał i z groźbami zmusił żonę swą do nierządu na pieniądze. Za tę zbrodnię stawał on przed sądem karnym, który go skazał na 3 lata więzienia.

* **Skoki.** Z powodu szerzących się tu między dziećmi epidemicznie żarnic, szkołę zamknięto tymczasowo na przeciąg dwóch tygodni.

* **Wągrówiec.** 13-letniego chłopca Ellermana uderzył bednarz B. tak silnie ręką w twarz, że chłopakowi pękł bębenek w uszach i musiano go oddać w opiekę lekarza specjalisty w Poznaniu.

* **Nakło.** Właściciel pan Franciszek Pieczyński sprzedał swój dom położony przy ulicy Bydgoskiej, róg ulicy Studziennej, firmie Bernstein z Olsztyna za 103 tysiące 500 marek. I w miastach mnożą się sprzedawczycy.

* **Ostrów.** Tutejsza izba karna skazała chałupnika Jana Szymczaka z Rojowa na 6 miesięcy więzienia za kłusownictwo i opór przeciw władzy.

* **Z Kartuzkiego** donoszą nam, iż rodak nasz Wojciech Wilczewski w Baninie (na wybudowaniu) nie otrzymał konsensu na budowę domu. Wszelkie starania o konsens pozostały bez skutku. Wreszcie — było to w dniu 27 kwietnia — przybył do niego sołtys i sługa gminny i z szałasu, w którym W. z rodzina mieszkał, wyjęli i zabrali ze sobą okna i drzwi. Biedak ma w przeciągu tygodnia ów szałas opuścić. — Cóż biedak pocznie? Na wóz drzymałowski go nie stać.

* **Bytom.** Dwóch rosyjsko-żydowskich handlarzy żywym towarem, Benamowicz z Kielec i Londner z Będzina, skazała bytomska izba karna na 2 względnie 3 lata domu karnego i oddanie pod dozór policji. Skazani od grudnia zeszłego roku znajdowali się w śledztwie. Pochwycono ich w Katowicach, gdy 17-letnią sierotę Lachs zamierzali wywieźć do domu rozpusty w Buenos-Aires w Ameryce. — Benamowicz przedstawił wtenczas Lachs jako swoją narzeczoną.

* **Zbąszyń.** Około 25 mórg lasu należącego do właściciela dóbr Opitza w Łomnicy spaliło się. Tylko energicznej pracy zawdzięczać należy, że pożar nie przybrał większych rozmiarów.

* **Susz.** Kilka dni temu wydobyto z Wisły zwłoki posługaczki Barbary Ciechanowskiej z Rozgardów. — Nieboszczka odebrała sobie życie prawdopodobnie w przystępie melancholji.

* **Z Pszczyńskiego.** Na obszarach księcia pszczyńskiego zastrzelono w roku ubiegłym 18906 sztuk zwierzyny pożytecznej i 6894 sztuk zwierząt drapieżnych czyli szkodników zwierzyny. Między zwierzyną pożyteczą było: 2 bawoły, 212 jeleni, 194 danieli, 443 saren, 92 dzików, 4207 zajęcy, 2844 królików, 6295 bażantów, 1542 kuropatw, 1683 dzikich kaczek itd. Między szkodnikami zwierzyny było: 154 lisów, 41 kun, 458 jeży, 951 łasic, 197 wewiórek, 366 psów, 810 kotów, 4 orły, 30 sokołów, 97 bocianów, 2068 wron i srok.

* **Zabił własne dziecko.** W sobotę aresztowano w Raciborzu 21-letniego robotnika Grzesika pod zarzutem zamordowania własnego dziecka. Grzesik jest od półtora roku żonaty i ma córeczkę blisko dwa lata starą. Dziecko było bardzo nędzne i nie umiało nawet stać na nóżkach. W piątek G. był sam z dzieckiem w domu. Biedne dziecko płakało tak, iż Grzesik nie mógł spać. Rozdrażniony wstał i uderzył biedne dziecko pięścią w głowę, tak iż natychmiast je zabił.

* **Skalmierzyce.** W zeszłą sobotę zastrzelili żołdacy rosyjscy w bliskości Trkusowa przemytnika, był nim niejakiś Frankuś z Kalisza. Przemytnicy już od dłuższego czasu uprawiali kontrabandę i to za zapłatą żydowską. Straż graniczna spostrzegła to i właśnie podczas świąt rosyjskich postawiono podwójny łańcuch żołdaków, którzy spostrzegli bandę, lecz udało im się tylko jednego z niej położyć trupem, drudzy zbiegli dzięki ciemności nocy.

* **W Budapeszcie** zmarł w 86 roku życia b. adjutant Garibaldiego, generał Stefan Türr.

* **Kalendarz.** Czwartek, d. 7 maja rb Domicella p. Wschód słońca o godz. 4 min. 20, zachód o godz. 7 min. 34.

Wiadomości literackie.

* **Ateneum — Złoty Róg,** miesięcznik wychodzący w Poznaniu pod kierownictwem Cezarego Jellenty. Treść zeszytu III: Cezary Jellenta: Nie pieśń snu, lecz pieśń mocarza. F. Mirandola: Pamiętnik płomienia. Marja Kantakówna: Córka Herodjady. J. Kosmoski: Reprezentacja filozofji polskiej. Jan Zarycz: Fale. Mieczysław Neyman: Carowa. — Przegląd sztuki i literatury polskiej. Michał Sobeski: Teatr poznański. Profesor pan Teufelsdröckh: „Z łatacza połatanego,“ o wywłaszeniu; pan A. Schifman: Wystawa „Sztuki“ w Wiedniu; Adolf Chybiński: Nowa pieśń. Pieśni Różyckiego: Alastor: Odrodzony klawicymbał; Euzebjusz: Policjo estytyka: Orpion: Groby poetów w Dreźnie; Z katedry gnieźnieńskiej; Cezary Jellenta: Aleksander Świętochowski. — Przegląd sztuki i literatury obcej: Florestan: Dwa dramaty muzyczne; St. Goldenryżanka: Malarze angielscy XVIII wieku w Berlinie. — Pięknie są wykonane dwa światłodruki z obrazów, znajdujących się w Katedrze gnieźnieńskiej: Sąd ostateczny i Hołd trzech królów, — prócz tego grób Romana Zmorskiego w Dreźnie. Ateneum wydane jest z dużym smakiem. Zwracamy uwagę na to jedynie dla zaboru pruskiego poświęcone pismo naukowo-literackie. Prenumeratę przyjmuje księgarnia pana J. Leitgebra w Poznaniu ul. Wilhelmowska 18.

Ruch w Towarzystwach.

— Zwyczajne zebranie Tow. sług składowych „Oświata“ odbędzie się w czwartek o godz. 8 i pół wiecz. w lokalu p. Strzeleckiego przy Nowym Rynku.

— Czołem! Oddział kołowników Towarz. gimn. „Sokół“ na Wildzie odbędzie swe zebranie dziś o godz. 9 wiecz. w lokalu pana Szpotańskiego, przy ul. Następcy tronu 32.

— Tow. Przemysłowe „Jedność“ p. wezw. św. Antoniego odbędzie się dziś o godz. 9 wiecz. w lokalu posiedzeń p. Gniatczyńskiego, przy ulicy Wiktorji nr. 25.

— Czołem! Zwyczajne zebranie Towarz. gimnastycznego „Sokół“ na Wildzie odbędzie się jutro wiecz. o godz. 9 w lokalu p. Smętkowskiego.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 6 maja 1908 r.

Pożyczka niemiecka 3 i pół proc.	91,10 m.
Pożyczka pruska ukons. 3 i pół proc.	91,50 „
dto 3 proc.	81,30 „
Listy zastawne pozn. 4 proc.	99,90 „
dto 3 i pół proc.	90,90 „
Listy rentowe pozn. 4 proc.	99,20 „
dto 3 i pół proc.	90,50 „
Renta włoska 4 proc.	103,60 „
Austrjacka renta złota 4 proc.	98,30 „
Austrjacka renta srebrna 4 dwie 5 prc.	97,20 „
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.	87,30 „
Renta węgierska złota 4 proc.	93,60 „
Banknoty francuskie za 100 franków	81,35 „
Banknoty austrjackie za 100 koron	85,10 „
Banknoty rosyjskie za 100 rbs.	214,15 „

Poznań, dnia 5 maja 1908 r.
(Urzędowe sprawozdanie miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).

	Za 100 kilogramów: towar piękny	średni	pośledni
Pszenica	21,80	20,90	20,10
Żyto	18,80	17,70	16,10
Jęczmień	15,60	14,60	13,60
Owies	15,40	14,70	14,30

Poznański targ na bydło z dnia 4-go kwietnia. (Sprawozdanie urzędowe). Zwieziono lub spędzono:

15	sztuk	bydła rogatego
59	„	cieląt
3	„	owce
255	„	świń
Razem 332	sztuk	zwierząt.

Płacono za 50 kilogramów wagi żywej:
Rogacizna: Wołczaki i jałowice I kl. 40,00 mk., II kl. 32—35 mk., III kl. 24—27 mk., Buhaje I kl. —00— m., II kl. 32—34 m., III kl. 24—27 m. Krowy I kl. 32—34 m., II kl. 26—28 mk., III kl. 20—23 mk.
Cielęta: I kl. —48— m., II kl. 35—42 m., III kl. 27—30 mk.
Nierogacizna: I kl. 42—43 m. (niektóre wyżej), II kl. 40—41 marek, III kl. 38—39 marek, IV kl. (maciory) 36—40 marek.
Interes był spokojny. — Targ uprzątnięto.

Poznań, 4 maja rb.
(Urzędowe sprawozdanie targowe miasta Poznania podług zestawienia policyjnego.)

Inne artykuły:		Cena najwyższa m.	najniższa m.	przeciętna m.
Słoma snopkowa za 100 kg.		6,—	5,50	5,75
Siano	„	8,60	8,00	8,30
Groch na paszę	„	—,—	—,—	—,—
Ziemniaki	„	3,80	3,60	3,70
Wołowina (od łopatki za 2 kg.		1,50	1,30	1,20
Wołowina (od brzucha	„	1,40	1,20	1,30
Wieprzowina	„	1,50	1,30	1,50
Cielęcina	„	1,60	1,40	1,50
Skopowina	„	1,80	1,60	1,70
Słonina	„	1,60	—,—	1,60
Masło	„	2,80	2,40	2,60
Łój wołowy	„	1,10	0,90	1,—
Jaja	za kopę	3,20	3,—	3,10

Wrocław, dnia 4-go maja 1908 r.

	dobry tow. najw. cena mk.	najn. cena mk.	średni tow. najw. cena mk.	najn. cena mk.	pośl. towar najw. cena mk.	najn. cena mk.
Pszenica biała	22,—	21,40	21,30	20,40	20,30	19 90
„ żółta	21,90	21,30	21,20	20,30	20,20	19,80
Żyto	19,70	19,10	19,—	18,60	18,50	17,60
Jęczmień	15,—	14,80	14,70	14,40	14,30	14,—
dla brow.	17,—	16,50	16,40	15,50	—,—	—,—
Owies	15,50	15,—	14,90	14,60	14,30	13,50
Groch Wikt.	24,—	23,—	22,—	21,—	20,—	19,—
Groch mały	20,50	20,—	18,80	17,80	17,—	16,—

Bydgoszcz, dnia 4-go maja 1908. (Sprawozdanie izby handlowej). Pszenica niezm., nieper. najmniej 128 funtów holend. wagi 218 mk., gorszy gatunek niżej notowania. — Żyto niezmien., dobre, zdrowe, najmniej 121 funtów holenderskiej wagi 187 marek, najmniej 118 funtów holenderskiej wagi 184 marek, lżejszy gatunek —00— marek. — Jęczmień dla młynarzy 143—146 marek. — Jęczmień dla browarów 146—154 marek. — Groch na paszę 167 do 173 marek, do gotowania bez interesu. — Owies 140—149 marek. Ceny ustanowiono loco Bydgoszcz.

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy nie bierze Redakcja żadnej odpowiedzialności.

Fabryka papierosów i tureck. tytuni „WULKAN“
I. F. J. Komendziński w Dreźnie
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które we wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia.

Kupno okolicznościowe!

Wielkie zapasy! **Wielkie zapasy!**

Bluzki, spódnice kostjumowe i kostjumy

po zupełnie wyjątkowo tanich cenach, gdyż niżej rzeczywistej wartości.

Partja bluzek do prania
z zefiru i perkalu

Serja I	Serja II	Serja III
98 fen.	1.95 Mk.	2.50 Mk.

Partja spódnic kostjum.
w materjach angielskich granat. i czarn.

Serja I	Serja II	Serja III
2.75 Mk.	4.50 Mk.	7.50 Mk.

Partja bluzek damskich
czysto wełnianych

Serja I	Serja II	Serja III
4.50 Mk.	5.50 Mk.	6.75 fen.

Kostjumy angielskie, paletoty,
znacznie niżej ceny!

Oddział dla konfekcji damskiej.

M. SCHNEIDER ul. Berlińska 19.

Parcelacja.

Majątek rycerski Nowąwieś

poczta Neudorf am Berge, stacja kolei Borzykowo 6 klm., Miłosław 9 klm.

będziemy parcelować.

Prócz parcel pojedyńczych już od 5 mórg począwszy, sprzedawane będą jak następuje:

1) **Majątek rycerski** **Nowa wieś w obszarze ca 1800 mórg** włącznie 100 mórg łąk i 80 mórg lasu. **Ziemia przeważnie pszenna w wysokiej kulturze**, łąki dobre, bardzo piękne polowanie, bogaty inwentarz, budynki masywne, obszerny, wygodny dwór pański, pałacyk o 12 pokojach w pięknym ca 15 mórg wielkim parku, przy zaliczce 150,000 mk.
2) **Wieś rycerska** **w obszarze 1050–1200 mórg** lub więcej z obszernemi budynkami, bogatym inwentarzem, okazałym pałacykiem o 12 pokojach, w pięknym parku, przy zaliczce 100,000 marek.
3) **Gościniec** **wielki**, nowo odbudowany, przy głównym trakcie z rolą około 100 mórg przy zaliczce 10,000 mk.
4) **Gospodarstwo** z ładnym murowanym domem mieszkalnym i **80 mórg roli**, przy zaliczce 8,000 marek.
5) **Gospodarstwo** z wygodnym domem mieszkalnym i **60 mórg roli**, przy zaliczce 6000 marek.
6) **Gospodarstwo** z domem mieszkalnym i **40 mórg roli**, przy zaliczce 4,000 marek.

Dalej sprzedawane będą parcele już od 5 mórg począwszy, na co szczególnie zwracamy uwagę przyległym gospodarzom, ażeby z okazyi tej korzystali i każdy dokupił sobie ziemi wedle możności, ponieważ już w najkrótszym czasie wyjdzie prawo, że parcelować nie będzie wolno. To też niech każdy z gospodarzy naszych, który ma grosz po temu zawczasu zaopatrzy się w ziemię

Już od środy, 6 b. m. rozpoczyna się parcelacja Nowejwsi i trwać będzie aż do rozparcelowania całego majątku.

Każdy mający chęć nabycia kawałka ziemi, niech spieszy do Nowejwsi, zabierając z sobą na zaliczkę potrzebne pieniądze lub książeczkę oszczędności, zwłaszcza, że cena nie wysoka a warunki jak najdogodniejsze.

Zastępca nasz p. **Józef Sroczyński** mieszka już we dworze w Nowejwsi i jest upoważniony do zawierania kontraktów i odbierania pieniędzy.

Drwęski & Langner 2330
Założony 1876. **Dom Bankowy w Poznaniu.** Założony 1876.

Baczność!

Gościniec

z domem, kuźnią i ogrodem, jest z powodu objęcia większego interesu w mieście od 1. 10. 08. lub później na sprzedaż. Zgłosz. przyj. eksp. Wielkop. pod nr. 2335.

Rzadka sposobność!

Hotel z destyl.

w bardzo ożywionem mieście i bogatą polską okolicą jest kamienica połączona z hotelem i detaliczną destylacyą z wielkiemi obszernymi pokojami 20 ławek dla podróżujących, wielkie sklepy, szopy, stajnia na 150—200 koni, wielkie podwórze, około 3 mórg pięknego koncertowego ogrodu, kręgielnią, bardzo wielką salą, w całem zabudowaniu elektr. oświetlenie. Kamienica budowana odpowiednio najnowszemu czasowi, w tejże znajdują się 2 składy garderoby i kolonialk. Prócz destylacyi i hotelu pomieszkania i. t. d. przynosi dzierżawy rocznej 4000 m. Obrotu rocznego 150,000 m. jest z powodu choroby właściciela i niepotrzeby do sprzedania. Cena kupna 130,000 m., wpłaty 15—20,000 m. reszta stała hipoteka. Zgłoszenia przyjmuje 2374
J. Sowiński,
Ostrowo, Bez. Posen
Bahnhofstr. 26.

Gospodarstwo
68 mórg, w tem 6 mórg łąki, budynki dobre, z całem zasiewem, z pięknem sadem, 10 sztuk bydła, 3 konie, szkoła w miejscu, do kościoła 20 minut, za cenę 21000 mk. jest do sprzed. przy wpłacie 6000 mk. Stacja kolejowa Nekla. **A. Paluszak,**
Nekla Haull. bei Nekla.

Łąkowa ulica nr. 15
są do wynajęcia: 2368
4 pokoje
kuchnia, etc. I-sze piętro za 600 mk., **3 pokoje,** kuchnia etc. II-gie piętro za mk. 450. Bliższe szczegóły tamże I ptr. na prawo.

Stary Rynek nr. 40 III p. 2 wielkie pokoje
kuchnia, komora, od 1 czerwca b. r. do wynajęcia, także 2 wielkie sklepy zaraz do wynajęcia. Bliższe wiadomości II piętro.

Poszukuje się do winiarni pols.
starszej panienki
lub młodej wdowy rezolutnej, statecznej, do Hanoweru, choćby i w tym zawodzie nieobeznanej, tylko rzetelnej osoby, umiejącej się obchodzić li tylko z lepszą klientelą. Zgłoszenia przyjmuje do czwartku właśc. R. w hotelu „du Nord", św. Marcin.

Dziewczę do dziecka może się zgłosić ul. Półwiejska 21 w przednim domu ptr. na lewo.

Potrzebuję zaraz lub później
biegłą ekspedyentkę
do handlu tow. łokc. i krótkich, **pannę do szycia i pannę do robienia pończoch** maszyną. 2362
St. Stoiński, Oborniki.

Robotnicy

do cegielni oraz **robotnice** znajdą natychmiast w cegielniach **Zehdenick** i w okolicy stałe i płatne zajęcie. 2381

Młoda wykształcona panienka z majątkiem 2000 m. i dobrą wyprawą pragnie wyjść
za mąż
Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya Wielkopolanina pod nr. 2369.

Poszukuje się kupna
gospodarstwa
Zgłoszenia piśmienne przyjmuje eksped. Wielkop. pod nr. 2370. Agentów się wyklucza.



Na majątek z gorzelnią w powiecie Jarocińskim potrz. zaraz
pisarz gospodarczy
Zgł. życiorys, odpis świadectw, których się nie zwraca do ekspedycyi Wielkop. pod nr. 2363.

Poszukuje się od 1-go lipca br.
panny służącej
na wieś, znającej pierwszorzędnie krawieczyznę. Czesanie wymagane. Pensya stósownie do rekomendacyi. Zgłoszenia do ekspedycyi Wielkopol. pod nr. 2373.

Pisarz
do pola potrzebny od 1. 7. 1908.
Dom Turzno,
p. Tauer, Westpreusen. 2377

Dziewczę
14 letnie lub
kobieta
do roznoszenia gazet raz w tygodniu może się zgłosić do
Drukarni Wielkopolanina.

2 uczni
lub **wolontaryuszy** przyjmie zaraz ewent. od 1. 7. 08 do handlu delikatesów, win, towarów kolonialnych i cygar 2359
Fr: Dembiński,
dawniej A. Żakowski,
Leszno — Lissa i. P.

Potrzebni od lipca: **gospodyni samodz.** do Księstwa na wieś. **Gospodyni** do hrab. domu na 400 mk. **Kuchmistrzyni** do hrabiny, samotnej pani na 400 mk. **Gospodyni** bez gotow. na folwark na 240 M. i tant. **Gospodynie** z gotow. do dworu. **Panny służące** z prasow. i bez prasow. do hrab. domów. **Praczki dworskie, Pokojowe, Niańki** do dworu, **Bony, Nauczycielki.** Pośred. posad „Stellenvermittler" **Franciszek Niedzielski,** Posen, Wienerstr. 6 pt. Telf. 1036. (Zaraz potrz. **Piastunka** starsza do 1 dziecka na wieś na 180 mk.) 2382

UCZNIA
poszukuje **drogerja** najchętniej takiego, który się już uczył. Zgł. do eksped. Wielkop. pod nr. 2279.

Potrzebny zaraz 2375
włodarz
Dom. Wódki,
Wreschen.

Ucznia
z odpowiedniem wykształceniem poszukuje 2376
J. Borowski,
handel żelaza w Strzałkowie.

Ucznia i wolontaryusza
syna z uczciwej rodziny przyjmie do drogeryi i składu towarów kolonialnych oraz destylacyi przy wolnem utrzymaniu, miejsce przyjemne 2379
Wwe. Dorothea Salamonsky i Syn
Pniewy, Pinne.

Od 1. 7. wolne miejsce dla samodzielnego 2332
urzędnika gospodarczego
umiejącego dokładnie uprawę roli chodowlę inwentarza, prowadzenie korespondencyi z władzą urzędową. Kopię świadectw nadesłać poste restante **M. M.** Pleschen.

Dom Sławno p. Lubasck potrzebuję 2329
kowala-maszynistę
z czeladnikiem i uczniem
zaraz lub od 1-go lipca. Zgłoszenia do **Zarządu.**

Wszyscy są zgodni
Amor
jest najlepszym środkiem do czyszczenia metali
Wszędzie do nabycia.
5627 Fabryka Lubszynski & Co., Berlin NG 18.

Najlepszą przyprawą jest i będzie
MAGGI ego przyprawa. Bardzo **wydajna** i dla tego **tania** w użyciu.
W butelkach oryginalnych i do ponownego napełnienia poleca uprzejmie
W. Gabrielewicz, Poznań, św. Marcin nr. 76. 2256

Oberża
w dobrym biegu, na obczyźnie, przy Hanowerze, wśród kolonii polskiej, z rocznym obrotem 60 do 70 tysięcy mk., jest na sprzedaż z powodu choroby właściciela. Cena kupna 150 tysięcy marek, wpłaty 30 do 40 tys. mk. Zgłoszenia do eksped. Wielkopol. pod nr. **2366.** Do czwartku wieczora jest właściciel oberży osobiście w „**Hotelu du Nord**" w Poznaniu.

Gospodarstwo
250 mórg jest wprost od właściciela na dłuższe lata w dzierżawe natychmiast do objęcia. 2372
S. Wojciechowski,
Gniezno,
Zielony rynek 11 Grünmarkt.

Spółka stolarska tylko **Poznań, Jezuicka 5** poleca **meble** i całkowite **wyprawy**
Tischler Rohstoff- und Absatzverein E. G. m. b. H **przy Farze. Telf. 207.**
w wielkim wyborze po przystępnych cenach i na dogodnych warunkach.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Laurentowski w Poznaniu.